

Wspaniały sukces „Mazowsza” na Ukrainie

KIJÓW (PAP).
Agencja TASS w serwisie z 9 sierpnia publikuje specjalną

Gen. Frey-Bielecki na czele Kom. Org. Święta Lotnictwa

WARSZAWA (PAP)
W Warszawie ukonstytuował się Komitet Organizacyjny Obchodu tegorocznego Święta Lotnictwa. Na czele komitetu stanął dowódca wojsk lotniczych — gen. dyw. — pil. J. Frey-Bielecki.

Na swym pierwszym posiedzeniu Komitet postanowił powołać terenowe, wojewódzkie i powiatowe komitety organizacyjne święta lotnictwa — głównie w tych miastach w których odbędą się w wrześniu br. pokazy lotnicze.

Polarnicy radzieccy zamierzają powołać ekspedycję Fuchsa

MOSKWA (PAP)
Dr Machail Somow, kierownik radzieckiej ekspedycji antarktycznej, oznajmił w sobotę, że polarnicy ZSRR zamierzają przejść w roku przyszłym przez Antarktydę trasą prowadzącą przez Południowy Biegun Geograficzny i założyć dwie nowe stacje badawcze. Ekspedycja wyruszy w październiku roku 1959 z obserwatorium „Mirnyj” we wschodniej części Antarktydy, a zakończy swą wędrówkę przez lody w marcu roku następnego na wybrzeżu Morza Bellinghousa w przeciwległej części kontynentu.

Katastrofa angielskiego samolotu pasażerskiego

LONDYN (PAP)
W sobotę, 9 bm. nad ranem w odległości 10 km. od lotniska w Bengazi (Libia) uległ katastrofie angielski samolot pasażerski „Viscount”, który znajdował się w drodze z Rodexi do Londynu. Na pokładzie samolotu znajdowały się 54 osoby. Rzecznik Towarzystwa Lotniczego Boac oświadczył, że w katastrofie zginęło przeszło 30 osób.

Przedstawiciele organizacji studenckich spotkają się w Krakowie

WARSZAWA (PAP).
W dniach 16–22 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie międzynarodowa konferencja zorganizowana przez ZSP i Międzynarodowy Związek Studentów, poświęcona specjalnie problemom socjalno-ekonomicznym młodzieży studiującej. W konferencji udział wezmą przedstawiciele organizacji studenckich z około 25 krajów. Patronat nad konferencją objęli m. in. prof. Oskar Lange oraz rektorzy uniwersytetów — Jagiellońskiego — prof. S. Grzybowski i Warszawskiego — prof. S. Turski.

Po zakończeniu obrad goście zagraniczni zwiedzą Kraków, Zakopane, Oświęcim i Warszawę.

Tytuł mistrza WKS powędrował do Warszawy

Wczoraj został zakończony turniej koszykówki męskiej o mistrzostwo wojskowych klubów sportowych. Zwycięstwo w nim odniosła warszawska Legia, jako jedyny zespół, który ukończył turniej bez porażki. Drugie miejsce zajęła Śląsk (Wrocław), ponosząc tylko jedną porażkę z Legią. Dalsze miejsca zajęły: Zawisza (Bydgoszcz), Grunwald (Poznań), Polonia (Jelenia Góra) i Wawel (Kraków).
W ostatnim dniu padły następujące wyniki: Legia — Zawisza — 58:49 (31:25), Śląsk — Polonia — 80:50 (44:24), Grunwald — Wawel — 75:67 (33:35).

wiadomość poświęconą „Mazowszu” i innym artystom polskim biorącym udział w imprezach Dni Kultury Polskiej na Ukrainie. Agencja pisze:
„Wszystkie bilety na występy „Mazowsza” wyprzedane” — takie ogłoszenia przy kasach teatralnych Kijowa pojawiły się na trzy dni przed rozpoczęciem występów polskiego Zespołu Pieśni i Tańca.

O wielkiej popularności „Mazowsza” dobitnie świadczy wczorajszy pierwszy występ, na którym obecnych było 2400 widzów. Występ oglądało przez telewizję około pół miliona osób na Ukrainie i w szeregu rejonów Białorusi.

Wykonanie każdego numeru programu nagradzano frenetycznymi oklaskami i okrzykami uznania. Na żądanie publiczności wiele numerów bisowano. Podczas antraktyw toczyły się ożywione rozmowy. Widzowie wyrażali zachwyt nad mistrzostwem artystów polskich.

W dalszym ciągu agencja informuje, że wielkim sukcesem rozpoczęły się występy grupy solistów polskich we Lwowie a Wrocławskiego Teatru Dramatycznego w Charkowie.

Delegacja polskich działaczy kulturalnych we Lwowie

LWÓW (PAP)
Dnia 9 bm. przybyła do Lwowa delegacja polskich działaczy kulturalnych. W skład delegacji wchodzi: członek prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Jan Niemiec (przewodniczący delegacji), konsul generalny PRL w Kijowie — Wanda Michalewska, rzeźbiarz prof. Władysław Wincze oraz przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki — Antoni Kubiś.

Wczorajem, 9 bm. członkowie delegacji polskiej spotkali się z lwowskimi robotnikami, artystami i pisarzami.

Lord Attlee popiera „Wielką Arabię”

(API)
Były labourzystowski premier angielski — lord Attlee, oświadczył w tych dniach, że jest zwolennikiem powstania „Wielkiej Arabii”, która byłaby wolna od wszelkiego nacisku z zewnątrz. Zdaniem lorda Attlee, takie wielkie państwo arabskie mogłoby być „elementem stabilizacji w nowoczesnym świecie”.

Gabinet libański czeka na porozumienie dwóch prezydentów

PARYŻ (PAP).
Jak już informowaliśmy, premier rządu libańskiego, Sami Solh, podał się do dymisji. Gabinet jego sprawuje jednak nadal swe funkcje i — jak oświadczył w prasie minister oświaty, Farid Rozma — nie pada się do dymisji, dopóki nie dojdzie do porozumienia między byłym prezydentem Szamunem i nowo wybranym prezydentem — generałem Szehabem na temat składu nowego rządu przejściowego.



Cena 50 gr



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 12 VIII 1958

Nr 190(4519)

Cały naród buduje inwestycje Tysiąclecia

SFOS koordynatorem społecznych inicjatyw

WARSZAWA (PAP)
Tegoroczny wrzesień, zgodnie z uchwałami Zjazdu SFOS, w odróżnieniu od lat poprzednich będzie miesiącem odbudowy nie tylko stolicy, lecz i kraju.

Min. Rapacki przyjął Adlai Stevensona

WARSZAWA (PAP).
W dniu 9 bm. minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki, przyjął przebywającego w Polsce b. gubernatora stanu Illinois, przewodniczącego amerykańskiej Partii Demokratycznej — p. Adlai Stevensona.
W rozmowie uczestniczył wice-minister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz.

W tym samym dniu odbyło się spotkanie p. Stevensona z przedstawicielami prasy polskiej. W spotkaniu udział wzięli: redaktorzy gazet i pism warszawskich oraz czołowi publicyści prasy polskiej.

Masowe szczepienia przeciwko Heine-Medina

WARSZAWA (PAP)
Ministerstwo Zdrowia czyni przygotowania do szeroko zakrojonej akcji szczepień przeciwko Heine-Medina, które przeprowadzone zostaną w okresie jesienno-zimowym i obejmą 2,5 miliona dzieci. W pierwszej kolejności zaszczepione będą dzieci do lat 5. Na ten wiek przypada bowiem 80 proc. wypadków zachorowań. Jak informuje Ministerstwo Zdrowia każde dziecko powinno być zaszczepione trzykrotnie z tym, że dopiero do drugiego szczepienia osiąga ono właściwą odporność, która utrwalona zostaje trzecim szczepieniem przeprowadzonym w 8 do 12 miesięcy po drugim. Należy również podkreślić, że rodzice dbając o higienę dzieci oddalają tym samym niebezpieczeństwo groźnej choroby.

W bież. roku w miesiącach letnich, podobnie jak w latach ubiegłych, daje się zauważyć pewien wzrost zachorowań na Heine-Medina do 2.400 przypadków rocznie. Sytuacja w woj. poznańskim nie budzi na razie żadnych obaw.

POWODZIE NA ŚWIECIE Wody Rzeki Niebieskiej zalaty miasto Kansas w stanie Montana (USA).

Na zdjęciu: spód wody widać zaledwie dachy autobusów. Fot. — CAF



„Cały naród buduje inwestycje Tysiąclecia” — pod tym hasłem przebiegać będzie tegoroczna akcja wrześniowa. W planach centralnych inwestycji Tysiąclecia znajduje się Wawel, Zamek Królewski w Warszawie, pola grunwaldzkie, Zamek Piastowski w Szczecinie i in. Obok czołowych inwestycji SFOS będą popierały wszelkiego rodzaju czyny społeczne zmierzające do poprawy stanu i wyglądu naszych miast, osiedli i wsi. Szczególnie dużą uwagę przywiązuje się w bież. roku do Ziemi Zachodnich. Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich zadeklarowało, że nie będzie tworzyć oddzielnego funduszu, lecz wszystkie swoje siły i środki oraz cały aktyw włączy do współpracy ze Społecznym Funduszem Odbudowy Kraju i Stolicy. Wspólnie też będzie (oczywiście i przy udziale rad narodowych) ustalana hierarchia potrzeb inwestycyjnych, co przyczyni się do jak najbardziej właściwego wykorzystania funduszy SFOS.

Od początku akcji SFOS zebrano ogółem 1 miliard 750 milionów zł. Z funduszy tych wybudowano i buduje się łącznie na terenie całego kraju 3,5 tys. inwestycji, z tego — ok. 700 w bieżącym roku. Warto przypomnieć, że dzięki tej akcji, odbudowano wiele cennych obiektów zabytkowych i socjalno-kulturalnych. Warszawa np. zyskała podstawowe arterie komunikacyjne, jak: Most Poniałowski i Most Śląsko-Dąbrowski, odbudowano też teatry: Narodowy i Łazienkowski, uroczyska kamieniczki Starego Miasta, szkoły artystyczne, muzea i parki oraz wiele obiektów sportowych. Buduje się również — jeden z największych obiektów kulturalnych — gmach Teatru Wielkiego, Opery i Baletu. Nie można pominąć pomocy, jakie udzielił SFOS dla terenów, dotkniętych w roku bież. klęskami żywiołowymi, przeznaczając na ten cel 4 mln. zł.

Zjazd SFOS uznał potrzebę przeznaczenia funduszy SFOS na realizację tereno-

wych inwestycji, ze szczególnym uwzględnieniem dalszej odbudowy Warszawy, aktywizacji Ziemi Zachodnich i potrzeb szkolnictwa. Toteż takie są również założenia tegorocznego września, aby SFOS był koordynatorem licznych społecznych inicjatyw inwestycyjnych. W ten sposób wysiłek społeczny nie zostanie rozproszony i przyniesie pożądane rezultaty. Fundusze SFOS będą zaś nadal stanowiły cenne uzupełnienie wielkich nakładów inwestycyjnych państwa.

Obecnie wojewódzkie komitety odbudowy kraju i stolicy przystąpiły do opracowania programu obchodów Miesiąca Odbudowy. Przewiduje się m. in. wystosowanie przez Radę Główną SFOS apelu do uczestnictwa w społecznej akcji inwestycyjnej.

Będzie więcej miejsc na wczasach

(API)
Popularne hasło „Na wczasy po słońce i zdrowie” — nieśly — nie dla każdego jest aktualne. Po prostu dlatego, że miejsc w stosunku do zapotrzebowania — szczególnie w okresach sezonowych — jest za mało. Teoretycznie rzecz biorąc, gdyby każdy członek związku zawodowego jechał na wczasy pracownicze w przypadającej mu kolejności, powinien pojechać raz na 10 lat. W praktyce jednak ci, którzy jeżdżą na wczasy — jeżdżą częściej, gdyż inni nie korzystają z nich wcale (np. pracownicy PGR).

Potrzeba zrodziła inicjatywę. Różne związki zawodowe przystąpiły do organizowania wczasów na własną rękę, w ramach swoich możliwości lokalowych. A więc wykorzystuje się wolne w okresie lata szkoły, bursy, różne domy szkoleniowe, wagony kolejowe, domki campingowe, namioty. Koszty ponoszone są podobnie jak na wczasach „normalnych”: 1/3 kosztów ponosi pracownik, 2/3 FWP zwraca zarządowi związku organizującego wczasy.

Na Dolnym Śląsku usuwa się skutki powodzi

WROCŁAW (PAP)

W powiatach Dolnego Śląska: Bolesławiec, Lwówek i Zgorzelec trwają prace nad usuwaniem szkód spowodowanych przez powódź. Prowadzi się roboty przy naprawie dróg, zerwanych mostów i remontach domów. Ponieważ wszystkich zniszczeń, jakich dokonały wezbrane rzeki, nie da się usunąć w bież. roku, całość prac zaplanowano aż do 1960 roku.

Powiat Zgorzelec otrzymał już ponad 1 milion zł na remont domów, które zalała woda, naprawę dróg i mostów. Otrzymało również pieniądze na zapomogi dla najbardziej poszkodowanych. PZU wypłacił już 110 tys. zł odszkodowań za skoszone siano, które porwała woda.

W najbardziej zagrożonych miejscach w powiecie Bolesławiec przystąpiono już do naprawy wałów i brzegów, która ukończona zostanie do roku 1960, kosztem 10 mln. zł.

Mieszkańcy terenów, które dotknęła powódź, otrzymują już pochodzące z darów Czerwonego Krzyża: odzież, bieliznę, obuwie. W powiecie Zgorzelec powodzianie dostali płaszcze, swetry, obuwie, ubranka dla dzieci itp.

Z procesu B. Szymańskiej Zeznają świadkowie

(Inf. wł.)
W trzecim dniu rozprawy przeciwko Bożenie Szymańskiej, kierownicze sklepu tekstylnego MHD przy ul. Warszawskiej zeznawali świadkowie.

Sąd. Maria Sporna — ekspedientka, zeznała, że otrzymała kilkakrotnie od Szymańskiej pieniądze w granicach 5 do 10 tys. złotych celem ich wpisania do tzw. kontrolek, a z kolei do zbiorczego raportu kasowego. Na pytanie Sąd, jakie były utargi dzienne, świadek oświadczyła, że od 20 do 70 tys. zł. Tymczasem przewodniczący Sąd przedstawił świadkowi kontrolkę z 7 lutego 1957 r. na 98 tys. złotych z podpisem świadka. Kontrolka z 8 lutego opiewała na 128 tys. złotych, a z 9 lutego na 142 tys. złotych. Dokument kasowy wystawiony 10 lutego (była to niedziela) z podpisem świadka doprowadzony był do sumy 72 tys. złotych. Dalsza część raportu z tego dnia nosiła podpis Szymańskiej. Sąd. Sporna nie potrafiła wyjaśnić niektórych szczegółów, zasłaniając się niepełnością.

W aktach sądowych znajdują się ponadto dwa raporty dzienne (Ciąg dalszy na str. 2)

Wkrótce proces w sprawie MZA-B

(Inf. wł.)
Sąd Wojewódzki w Poznaniu wyznaczył na 27 i 28 bm. termin procesu w sprawie nadużyć popełnionych w MZA-B. Na ławie oskarżonych zasiadają: b. z-ca gł. architekta miasta — inż. Z. Roszak oraz b. kier. dz. lokalizacji — inż. H. Gendera. Sprawa mającego z nimi odpowiadać — referenta Stefana Nowackiego, któremu prokurator zarzucał popełnienie 24 przestępstw (przeważnie z art. 290 § 1 i 2 KK — przyjęcie łapówek) została umorzona. Nowacki przebywając w szpitalu więziennym, popełnił bowiem samobójstwo.

Jak się dowiadujemy z Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, zakończenie śledztwa przeciwko pozostałym, podejrzanym o dokonywanie nadużyć pracownikom MZA-B (m. in. przeciwko b. gł. arch. miasta — inż. Dietzowi d'Arma) nastąpi w ciągu najbliższych tygodni.

MINISTER GROMYKO przybył do Nowego Jorku

Dulles weźmie udział w obradach ONZ

NOWY JORK (PAP)

Radziecki minister spraw zagranicznych — Andrzej Gromyko, przybył w niedzielę do Nowego Jorku, aby wziąć udział w nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Minister oświadczył, iż premier Chruszczow nie zamierza wziąć udziału w sesji.

Po przybyciu do Nowego Jorku, A. Gromyko złożył oświadczenie, które głosi m. in.: „Delegacja radziecka, przy-

była na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, aby wziąć aktywny udział w debacie nad bardzo doniosłym problemem. Rząd radziecki uważał i uważa nadal, że kwestia wycofania wojsk amerykańskich z Libanu i angielskich z Jordanii — to zagadnienie niezwykle doniosłe. Sprawa utrzymania pokoju w ogóle, a na Bliskim Wschodzie w szczególności wymaga pilnego rozwiązania tego zagadnienia. Rząd radziecki ma nadzieję, że Zgromadzenie Ogólne zdoła znaleźć pozytywne rozwiązanie. Delegacja radziecka ze swej strony uczyni wszystko, aby takie pozytywne rozwiązanie zostało znalezione.

Nowy polski statek naukowo-badawczy

GDĄSK (PAP)

9 bm. w porcie gdańskim odbyła się uroczystość podniesienia bandery na nowym statku naukowo-badawczym Instytutu Morskiego w Gdańsku — „IMOR”. Jest to pierwsza jednostka Instytutu. Jej zadaniem będzie inwentaryzacja brzegów morskich, badanie takich zjawisk, jak zamulanie portów podwodny ruch piasków i mulów, szczególnie w okolicy Półwyspu Helskiego itp. Pierwsze prace prowadzone będą wzdłuż brzegów województwa koszalińskiego.

NOWY JORK (PAP)

Rzecznik Białego Domu, Hagerty, podał oficjalnie do wiadomości, iż sekretarz stanu USA — Dulles, stać będzie na czele delegacji amerykańskiej na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Sprawa udziału prezydenta Eisenhowera w obradach sesji pozostaje nadal otwarta.

Niech wypowie się świat

Tydzień temu pisaliśmy na tym miejscu, że Związek Radziecki — aczkolwiek niechętnie — zgodził się na proponowaną przez Zachód specjalną sesję Rady Bezpieczeństwa z ewentualnym udziałem szefów rządów w celu omówienia problemu bliskowschodniego. Podkreślaliśmy jednocześnie, że po sesji takiej nie można wiele oczekiwać, chociażby ze względu na fakt, iż większość członków Rady Bezpieczeństwa stanowią państwa, wchodzące w skład bloków wojskowych utworzonych przez USA i W. Brytanię. Państwa te głosują systematycznie, niezależnie od sprawy, tak samo jak Stany Zjednoczone i Anglia. Tym razem więc znalazłoby poparcie stanowisko obydwojmości, które podjęły interwencję zbrojną na Bliskim Wschodzie.

Argument ten był najistotniejszym momentem ostatniego listu Chrzczonego, w którym — jak wiadomo — premier radziecki zaproponował omówienie bliskowschodniego konfliktu na najszerszym forum światowym — w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych, przy podkreśleniu konieczności szybkiego spotkania w ścisłym gronie w celu omówienia palących spraw światowych.

Zapewne nie bez wpływu na takie stanowisko Związku Radzieckiego pozostaje wizyta, jaką premier Chrzczonego złożył ostatnio w Pekinie i rozmowy przeprowadzone tam z przewodniczącym ChRL, Mao Tse-tungiem.

Wyniki przeprowadzonych rozmów świadczą o tym, że bez poparcia i bez udziału 600-milionowego mocarstwa chińskiego coraz trudniej będzie rozwiązywać problemy światowe. W związku z tym na porządku dziennym stała znowu z całą siłą sprawa reprezentacji Chin w ONZ i w Radzie Bezpieczeństwa, w których to organach ciągle jeszcze zasiada przedstawiciel „politycznego trupa” — Czang Kai-szeka.

I jeszcze jedno: poparcie, jakiego Chiny Ludowe udziela Związkowi Radzieckiemu w jego wysiłkach na rzecz zwołania konferencji na najwyższym szczeblu wzmacnia ogromnie głos ZSRR, który w ewentualnych rozmowach szefów rządów przemawiać będzie w imieniu 1/3 ludzkości.

Radziecka propozycja natychmiastowego zwołania nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego nie mogła zostać odrzucona przez Zachód. Przyjęto ją w nadziei, że w czasie jej trwania uda się zastosować taktykę prowadzenia dyskusji na ślepe tory. Wskazywał na to chociażby projekt rezolucji amerykańskiej, która — stosując starą metodę „lajpaj złodziej” — oskarżała Zjednoczoną Republikę Arabską o „agresję pośrednią” na Liban.

Jednakże do tak pomyślanej bitwy propagandowej delegacji USA zabrakło... amunicji. I to zanim jeszcze rozpoczęła się debata generalna. Już bowiem wstępne rozmowy kulturalowe ujawniły, że szereg państw, na które USA liczyły — nie udzieli im swego poparcia. Wobec tego nie pozostawało nic innego, jak wycofać ową rezolucję, w zamian za co delegacja radziecka również odeszła od swego pierwotnego sformułowania stawiającego na porządku dziennym sprawę wycofania wojsk amerykańskich z Libanu. Tak więc, dzięki obopólnym kompromisom uzgodniono porządek dzienny trwającej sesji, który brzmi sprawa Bliskiego Wschodu.

Prognozy płynące z pierwszego, poświęconego sprawom proceduralnym, posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego pozwalają żywić nadzieję, że w toku oczekiwanej dyskusji debatować się będzie nad rozwiązaniem prawdziwych problemów i położeniem kresu rzeczywistej agresji. Mogłoby to doprowadzić do zlikwidowania źródła kryzysu na Bliskim Wschodzie i ułatwić konferencję szefów rządów, poświęconą palącym sprawom dnia dzisiejszego.

Feliks BIŁOS

Maroko domaga się likwidacji amerykańskich baz wojskowych

PARYŻ (PAP)

Jak podała rozgłośnia paryska, premier Maroka Balfrej wygłosił w Rabacie przemówienie, w którym podkreślił,

że rząd marokański uważa amerykańskie bazy w Maroku za nielegalne.

Stwierdzając, że między Rabatem a Waszyngtonem wielokrotnie wymieniano noty w tej sprawie, premier Balfrej dodał, iż rząd marokański nie ustanie w swych wysiłkach w dążeniu do uregulowania sprawy baz amerykańskich z korzyścią dla narodu marokańskiego. Oświadczył on ponadto, że Maroko nie zamierza odstąpić od zasady nieuczestniczenia w jakichkolwiek blokach. Jeśli chodzi o sprawę wojsk francuskich przebywających na terytorium Maroka, Balfrej podkreślił, że rząd marokański w dalszym ciągu będzie czynił kroki w celu ewakuacji tych wojsk z Maroka.

Zeznają świadkowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

lutego 1957, w tym jeden z podpisem Spornej na 128 tys. zł, a drugi z innym podpisem na 12 tys. zł. Sporna nie potrafiła wyjaśnić Sądowi i tej sprawy.

Z kolei zeznawała świadka Władysława Wielebińskiego — ekspedientka sklepu tekstylnego MHD przy ul. Warszawskiej, w którym rozpoczęła pracę 1 kwietnia 1957 r. Świadek stwierdził, że 12 czerwca 1957 r. — w przeddzień pożaru, poczuła w sklepie zapach benzyny.

Jest rzeczą dosyć dziwną, że na kilka dni przed tą datą wszystkie osoby przeprowadzające tam remanent umowy się, że podczas pracy w sklepie nie będą palić papierosów.

Również świadek Wielebiński otrzymał kilkakrotnie pewne sumy pieniężne od Szymańskiej celem wpisania ich do raportu kasowego.

Świadek Sypniewski — inwentaryzator, zatrudniony w Dyrekcji MHD — Włókno, nie potrafił wytłumaczyć dlaczego nagle wszyscy zatrudnieni przy remanencie przestali palić. 12 czerwca w przeddzień wybuchu pożaru w magazynie sklepu, rozpoczęli tam o godz. 11 przeprowadzać remanent. Świadek stwierdził ponadto, że również po pożarze spisywał pozostałe tam materiały. Część arkuszy spisowych zwiniętych w rulon znalazła się kilka dni po pożarze w muszli klozetowej.

Sąd zrezygnował z przesłuchania dalszych świadków do poniedziałku, z uwagi na zły stan zdrowia oskarżonej. Lekarz więzienny stwierdził, czy Szymańska będzie w stanie odpowiadać w dalszym ciągu przed Sądem. (M)

Plan Hammarskjöelda w sprawie działalności ONZ na Bliskim Wschodzie

NOWY JORK (PAP)

Jak już informowaliśmy, w piątek wieczorem odbyło się pierwsze 35-minutowe posiedzenie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawach kryzysu na Bliskim Wschodzie. Na tym posiedzeniu sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld, przedstawił w zarysach plan działalności Narodów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie. Plan ten ujął on w pięciu zasadniczych punktach:

- 1 Wzmocnienie i dalsze rozszerzenie grupy obserwatorów ONZ w Libanie celem podkreślenia stałej troski Narodów Zjednoczonych o niepodległość i integralność tego kraju.
- 2 Opracowanie specjalnego programu dla Jordani i łącznie ze wzmocnieniem UNTSO (organizacja ONZ kontroli rozejmu). Hammarskjöld podkreślił szczególnie znaczenie Jordani na Bliskim Wschodzie i obowiązek ONZ niesie-

nia pomocy temu krajowi w jego pokojowym rozwoju.

- 3 Państwa arabskie winny zobowiązać się do przestrzegania podstawowych zasad Ligi Arabskiej, tzn. po-

szanowania integralności terytorium i suwerenności wzajemnej, nieingerowania w wewnętrzne sprawy innych państw.

- 4 Obowiązkiem ONZ jest zorganizowanie ekonomicznej i technicznej pomocy dla krajów strefy Bliskiego Wschodu. Sekretarz generalny ONZ wysunął tu sugestie tworzenia specjalnych organizacji mających na celu ułatwienie napływu kapitałów do tych krajów.

- 5 Zrozumienie i poszanowanie problemów i aspiracji narodów arabskich — podkreślił Hammarskjöld — przyczyni się do ugruntowania w nich pewności, że mogą same kształtować swój własny byt narodowy w interesie każdego państwa tej strefy i w interesie strefy jako całości.



MACMILLAN PRZYBYŁ DO ANKARY

Po zakończeniu rozmów w Atenach, premier Wielkiej Brytanii — Macmillan, przybył w sobotę wieczorem do Ankary, gdzie konferować będzie w sprawie Cypru z przedstawicielami rządu tureckiego.

AMERICO TOMAZ ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ

W sobotę, 3 bm., nowy prezydent Portugalii — Americo Tomaz, złożył przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym. Na ulicach Lizbony zebrały się tłumy, które witwały nowego prezydenta w przejeździe z pałacu prezydenckiego do gmachu parlamentu.

MURPHY U CESARZA ABISYNI

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Abisynii oświadczył, że specjalny wysłannik prezydenta Eisenhowera — Robert Murphy, spotkał się 2-krotnie z cesarzem — Haile Selassie i przeprowadził z nim rozmowy na temat kryzysu na Bliskim Wschodzie.

WYJAZD DELEGACJI RADZIECKIEJ NA SESJĘ ONZ

W sobotę rano odleciała do Nowego Jorku na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ delegacja radziecka z ministrem spraw zagranicznych ZSRR — Andrejem Gromyko na czele.

DZIAŁACZE POLSKIEGO KOMITETU POKOJU W BUKARESZCIE

Dnia 3 bm. przybyli do Bukaresztu, na zaproszenie Rumuńskiego Komitetu Obróńców Pokoju, członkowie działacze polskiego ruchu pokoju: wicemarszałek Sejmu — J. Jodłowski i wiceminister szkolnictwa wyższego — E. Krasowska.

AMBASADOR ZSRR — W IRAKU

W sobotę ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Republice Irackiej — G. T. Zajcew, wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Rady Suwerenności Iraku — Nadżibowi al Rabi.

PIĘCIORACZKI W BOLIWII

W La Paz (Boliwia) urodził się pięcioraczki. Szczęśliwa mama pięciu synów czuje się bardzo dobrze.

W Hiroszynie zapomnieli?

Ojciec Leppich, mnich podróżujący do tej pory po świecie w sprawach moralności i dobrych obyczajów, przerzucił się ostatnio do bezpośrednich spraw politycznych. Celem jego ataków przestały być bluźnierki, zbyt skąpo osłaniające wdzięki piętnastoletnich podlotków. Obecnie stał się nim laureat nagrody Nobla, profesor Albrecht Schweitzer, którego Leppich określił na kazaniu w Wächtersgaden (Hesja) jako „socjalistycznego masona”. Jak doniosła „Kasseler Zeitung”, ojciec Leppich popieł kłótni „doktora z dzungli”.

Prof. Albert Schweitzer należał do najbardziej zdecydowanych przeciwników zbrojeń atomowych. Według świętobliwego ojca największym niebezpieczeństwem dla świata nie jest bomba atomowa, lecz „duchowa bomba atomowa komunizmu”. W czasie swej podróży ustalił on ponoć, że życie w Hiroszynie toczy się utartym szlakiem, a ludzie w Japonii zapomnieli już o skutkach bomby atomowej.

Dosyć to dziwne, gdyż dotychczas z objawami nagminnego zaniku pamięci spotykaliśmy się przede wszystkim w NRF. (ZAP)

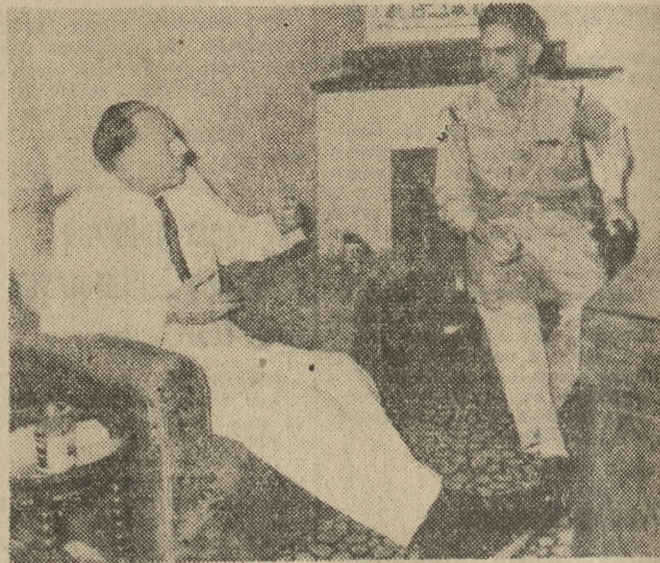
Eisenhower na forum ONZ?

LONDYN (PAP)

Waszyngtoński korespondent Reutera donosi, że najprawdopodobniej J. F. Dulles będzie stał na czele delegacji USA na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, zapowiedzianej na 13 bm. w Waszyngtonie — podkreśla korespondent. — Twierdzi się powszechnie, że prezydent Eisenhower również będzie obecny na jednym z posiedzeń sesji.

Korespondent Reutera informuje także, że rząd amerykański rozpatruje obecnie ewentualność częściowego wycofania wojsk amerykańskich z Libanu, wiaząc to posunięcie z zapowiedzianą sesją Zgromadzenia Ogólnego. W departamencie stanu USA nie wyklucza się, że w najbliższej przyszłości „może nastąpić wycofanie niektórych oddziałów z Libanu”.

Premier Republiki Irackiej — Kassen w rozmowie z amerykańskim podsekretarzem stanu — Robertem Murphy. Fot. — CAF



Sprzeczne opinie o wynikach rozmów Macmillan — Karamanlis

LONDYN (PAP)

W Atenach opublikowano w sobotę wspólny komunikat o rozmowach przeprowadzonych 8 i 9 bm. między bawącym w Grecji premierem Wielkiej Brytanii, Macmillanem, a premierem greckim, Karamanlisem.

Komunikat stwierdza, iż obaj premierzy „przeprowadzili szczerą i gruntowną wymianę poglądów, która — ich zdaniem — okazała się bardzo pożyteczna, chociaż nie można jeszcze stwierdzić, iż opinie ich są zgodne co do całokształtu rozpatrywanych problemów”.

Minister spraw zagranicznych Grecji, Averoff, oświadczył przedstawicielom prasy, iż w rozmowach tych „mimo pożytecznej wymiany poglądów” nie osiągnięto żadnego postępu, a on osobiście zapstrzeżuje się pesymistycznie na szanse szybkiego rozwiązania sprawy Cypru.

Natomiast w miarodajnych kołach brytyjskich twierdzi się, iż w Atenach osiągnięto jednak „porozumienie w zasadzie” w sprawie zachowania w ciągu siedmiu jeszcze lat status quo na Cyprze z ewentualnym wprowadzeniem pewnych form samorządu.

W Atenach odbyła się również rozmowa między arcybiskupem Makariosem a przebywającym tam wraz z premierem Macmillanem gubernatorem Cypru, Footem.

Arcybiskup Makarios nie jest zadowolony z wyników tej rozmowy — jak oświadczył przedstawicielom prasy. Dodał on, iż o ile nie zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie Cypru, skarga Grecji w ONZ musi być złożona do 15 bm. jeśli ma być rozpatrzona na wrześniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Przeszło 3.200 Greków cypryjskich zamieszkujących w pobliżu Nikozji podpisało petycję skierowaną do gubernatora Cypru, Foota, w której protestują przeciwko wysyłaniu niewinnych ludzi do obozów koncentracyjnych.

PARYŻ (PAP)

Korespondent agencji France Presse donosi z Nikozji, że w centralnym obozie koncentracyjnym w Limasolu rozpoczął się strajk głodowy 250 Cypryjczyków pochodzenia greckiego.

Więźniowie rozpoczęli strajk na znak protestu przeciwko ich okrutnemu traktowaniu przez strażników brytyjskich.

Antylewicowa akcja policji włoskiej

RZYM (PAP)

Przed kilku dniami, władze policyjne w Pizie i Terni zakazały zorganizowania tradycyjnego święta prasy komunistycznej. W wyniku oficjalnych interwencji posłów Partii Komunistycznej i Socjalistycznej oraz protestów opinii publicznej, prefekci obu tych miast musieli wycofać się z poprzednio zajętych pozycji — wyrażając zgodę na zorganizowanie „święta Unity”.

Dziennik „Avanti” z 9 sierpnia br. podaje, że jednak nadal zdarzają się wypadki nadużycia władzy ze strony policji, usiłującej wszelkimi sposobami nie dopuścić do publicznego wyrażenia przez obywateli odmiennego zdania od stanowiska rządu.

Pierwsza kobieta stałym przedstawicielem w ONZ

NOWY JORK (PAP)

Pierwsza kobieta — stały przedstawiciel państwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Szwedka Agda Rosell, złożyła w piątek swe listy uwierzytelniające sekretarzowi generalnemu ONZ — Hammarskjöldowi. Pani Rosell zastąpi dotychczasowego przedstawiciela Szwecji w ONZ — Gunnara Jarringa, który jednak nadal będzie reprezentował Szwecję w Radzie Bezpieczeństwa.

Na manometrach ekonomiki

Jeśli spojrzeć na perspektywiczny plan piętnastu przyszłych lat od strony podstawowych założeń — osiągnięcia poziomu spożycia w Polsce równego obecnemu poziomowi spożycia w najbardziej rozwiniętych krajach Zachodu — wydaje się, że zapowiada on wiele. Wprawdzie w tym samym czasie podnieść się również spożycie w przodujących krajach kapitalistycznych, lecz progresja tego wzrostu jest obecnie na Zachodzie tak nieznaczna, że można ją nieomal uogólnić. Wykonanie projektowanych założeń planu piętnastoletniego oznaczać będzie, iż ogółem w ciągu 30 lat okresu powojennego wydzwigniemy Polskę z ostatnich miejsc w Europie na czołowe pozycje ekonomiczne. Jak na jedno pokolenie to niemało.

Z drugiej strony, jeśli spojrzeć na wskazówki „manometrów” ekonomicznych, rzuci się w oczy, że śladem wskaźników projektu planu perspektywicznego oscylują one niemal wszędzie ku dołowi. Oto „ciśnieniomierz” wzrostu dochodu narodowego. W ciągu pierwszego oraz obecnego planu państwowo-gospodarskiego jego strzałka drgała na wysokości 10—12 proc. rocznego przyrostu. W planie perspektywicznym zniża się ona ku wskaźnikowi 6—7 proc. rocznego przyrostu dochodu narodowego. Podobnie reaguje „manometr” inwestycji. W planie sześciolletnim wskazywał on poziom inwestycji równy ponad 30 proc. dochodu narodowego, gdy w projekcie planu piętnastoletniego wykazuje już poziom poniżej 20 proc. dochodu narodowego. Tak jest, wszystkie podstawowe wskaźniki przejawiają w projekcie planu perspektywicznego tendencję zniżkową. Czy tak być musi?

Już na ostatnim posiedzeniu Rady Ekonomicznej słyhać było głosy krytyczne, że wskaźniki i zadania planu perspektywicznego nie zadowolą społeczeństwa. Ale przecież projekt planu układali tędzy fachowcy. Lepszych nie mamy. Czy można budować plany ekonomiczne na podstawie entuzjastycznych emocji i takichże wyobrażeń? Zapewne nie.

Lecz z drugiej strony ekonomiczni, konstruujący plan piętnastoletni, wyraźnie stawiają wskaźniki na „zwolnione obroty” w stosunku do wskaźników lat ubiegłych, które w ogniu praktyki ekonomicznej okazały się realne i były przez nas z reguły przekraczane. Co więcej, dotychczasowe wysokie wskaźniki przyrostu produkcji — przypomnijmy, jedne z najwyższych w świecie — realizowaliśmy zrazu na starych, pochrutotanych przez wojnę maszynach z przydziałową kromką chleba w kieszeni. Obecnie mamy do dyspozycji nowoczesne fabryki niekiedy najnowsze w świecie, mamy liczną, młodą kadrę fachowców, mamy dostateczną aprowizację. Jakież więc możliwości?

Projekt planu piętnastoletniego jest jednakże skromny. Odnosi się wrażenie, że nie opiera się on na pełnej analizie sił rozwojowych naszej socjalistycznej ekonomiki, a zwłaszcza jej wewnętrznych założeń. Biorąc za punkt wyjścia lekko zniżkową tendencję wskaźników ekonomicznych ostatnich lat, wywołaną specyficznymi zaburzeniami naszej gospodarki w 1956—57 r., twórcy projektu pogłębiają te tendencje niejako mechanicznie. Ale może ten zarzut, wypływający z najlepszych chęci, pozbawiony jest słuszności? Zastanówmy się.

W miarę obalania panowania kapitału nad pracą ludzką w naszym kraju wyzwolił się niespotykana u nas dynamika rozwojowa. Potrafiłmy przez szereg lat zapewnić krajowi przyrost produkcji i dochodu narodowego w skali 10—12 proc. rocznie. To bezsporny fakt. Pobiliśmy pod względem tempa rozwoju wszystkie przodujące kraje kapitalistyczne. Ale wiemy też wszyscy, że w procesie rozwoju na-

szej ekonomiki przejawiały się również tendencje odśrodkowe, hamujące nasz rozmach. Wiemy, że przy nader wysokim wzroście dochodu narodowego nie potrafiliśmy zapewnić pracującym odpowiedniego wzrostu płac. Wzrost płac w planie sześciolletnim osiągał zaledwie 2 proc. rocznie (materiały VII Plenum KC PZPR). Trzeba było nadzwyczajnych i niepowtarzalnych z roku na rok zabiegów, aby tę groźną dysproporcję zahamować. Płace zostały znacznie podwyższone w 1956/57 r. Jednakże nie opanowaliśmy jeszcze techniki krańca dochodu narodowego w naszym kraju tak, aby na stałe zsynchronizować wzrost płac ze wzrostem produkcji. Oto dlaczego w gruncie rzeczy ekonomiczni nastawiają się na obniżanie ciśnienia w manometrach naszej ekonomiki.

Jak wykazała dyskusja na ostatnim posiedzeniu Rady Ekonomicznej, ekonomiczni poszli w pewnych wypadkach

Warto spopularyzować

Z godną pochwałą i naśladowictwa inicjatywa wystąpiła Gromadzka Rada Narodowa w Niwicy w woj. zielonogórskim, tworząc własną brygadę remontobudowlaną dla przygotowania zagrod dla repatriantów. Brygada ta — materiał i pieniądze otrzymała z Pow. Zarządu Rolnictwa i obecnie remontuje dwa gospodarstwa we wsi Chwaliszewice. Prace przebiegają bardzo sprawnie, a stopień zaawansowania remontu zagrod jest najwyższy wśród naprawianych gospodarstw w pow. żarskim.

Ponieważ z odbudową zagród dla repatriantów na Ziemi Lubuskiej są w dalszym ciągu trudności — przede wszystkim właśnie z braku wykonawców, forma włączenia się Rady Narodowej w Niwicy do akcji „R”, zasługuje na szeroka popularyzacja. (ZAP)

jeszcze dalej i przyjęli dla planu piętnastoletniego szereg defetystycznych założeń. Np. wskaźniki rozwoju handlu zagranicznego, zwłaszcza z krajami socjalistycznymi, wkalulowano poniżej naszych możliwości. Kiepsko przedstawia się również kalkulacja czasokresów realizacji inwestycji. Przyjęcie np. czasokresu budowy kopalń węgla na 7—10 lat postawi nasz przemysł węglowy w trudnej sytuacji rozwojowej. Wskaźnik przyrostu produkcji węgla (30 proc. w ciągu 15 lat) jest również uderzająco niski.

Aby zamknąć ten rozległy problem w ramach artykułu prasowego, formułujemy naszą konkluzję. Ekonomia socjalistyczna dysponuje niewyczerpanymi zapasami energii — jest nią świadomość wyzwolonych spod panowania kapitalizmu mas pracujących. Proces ten był hamowany w naszym kraju m. in. dysproporcją wysiłków i rezultatów produkcyjnych a wzrostem płac. Jeśli rozpoznamy i opanujemy do końca tę rozbieżność, wówczas nie stoi na przeszkodzie, aby znowu manometry naszej ekonomiki zagrały na najwyższych obrotach — nie 6—7 lecz 10—12 proc. rocznego przyrostu produkcji. Nic nie stoi wówczas na przeszkodzie, abyśmy w ciągu nadchodzącego piętnastolecia nie tylko zrównali się całkowicie z przodującymi krajami Europy, ale nawet w pewnych dziedzinach prześcignęli je. Jeśli pokonamy tę podstawową przeszkodę, będziemy mogli udowodnić całemu światu w pokojowym, rywalizacyjnym wysiłku, że system oparty na całkowitym wyzwoleniu pracy jest w stanie zapewnić najszybszy rozwój ekonomiczny i że jest godny do naśladowania na całym świecie.

Wit GAWRAK

Przygoda Ob. Ambasadora i exposé »Orbisu«

W czasie urlopu trochę się czyta i trochę podróżuje. Przeczytałem więc w jednym z tygodników o przygodzie naszego Ob. Ambasadora w jednym z podwarszawskich miast powiatowych, jak zapewnia tygodnik — nie najmniejszych. Ob. Ambasadora przed wyjazdem z Warszawy zapomniał o odpowiedniej ilości benzyny i ufiny w zagranicę, zgnie obyczaj, próbował o tak zwanej „dowolnej porze” otrzymać trochę paliwa do swego wozu. Naiwny! Nie kupił oczywiście i rad nie rad powędrował do... apteki, gdzie pojeżdż zataknął. Przygoda nie jest jednak tak oryginalna, jak ta, która przed laty przytrafiła się jednemu z najlepszych polskich rajdowców, który utknął w małym miasteczku wielkopolskim również z powodu braku paliwa, lecz benzyny nie dostał. Właściwie do mocno rozgrzanego silnika... wody koloniskiej ku picie w drogerii i na takim paliwie z triumfem dojechał do mety.

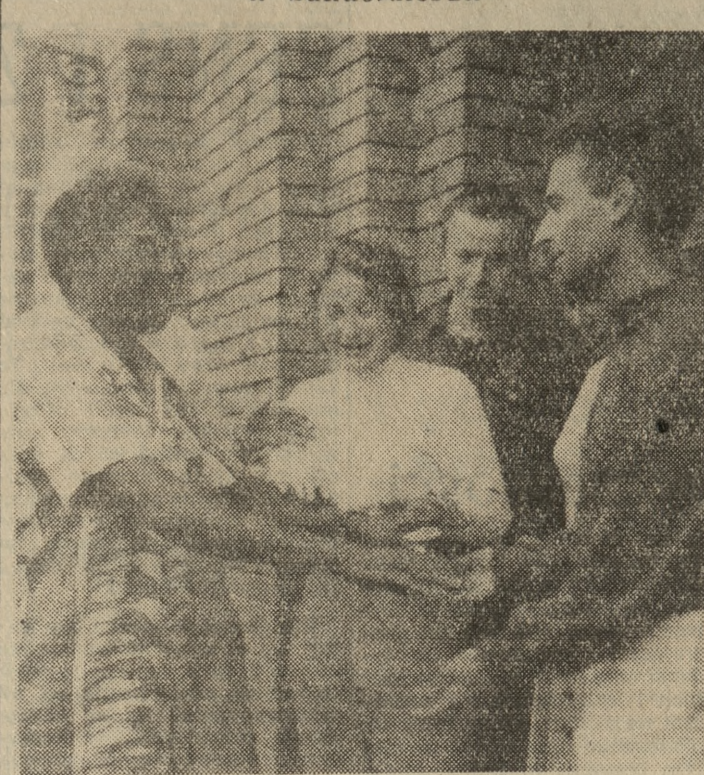
Jako rzekłem, w czasie urlopu podróżuje się nieco po kraju. Wybrałem się więc pojazdem o napędzie benzynowym w kierunku polskiego morza. Ufając mapie samochodowej (szosa I klasy) wybrałem się rzekomo krótszą drogą wiodącą przez Wągrowiec, Kępnę, Nakło, Chojnice, Bytów, Lębork, Wejherowo, Puck — do miejsc przeznaczenia. Na mapie było 390 km, i to do brych dróg, a w rzeczywistości 25 proc. trasy (Chojnice — Bytów — Lębork) należało zakwalifikować jako pierwszej klasy drogę polną. A w ogóle było kilometrów 445! Zużył więc paliwa pojazdu o pojemności cylindrów 250 ccm było znacznie większe niż zaplanowano, no i w Wejhe-

rowie mieliśmy zapas tylko na dziesięć lub piętnaście kilometrów. Była godzina 17.20. Myślałem, że jestem w Europie, w dodatku na trasie czasowo-urlopowej, bardzo uczęszczanej przez samochody i nictocykle, więc otrzymałem o godzinie 17.20 benzyny w pięknym i wcale nie tak małym mieście nadmorskim, jak Wejherowo nie powinno być problemem.

Stacja CPN była zamknięta. Określną drogą ujawniono adres kierownika, okazał się bezzwrotnym, bo I-o ów pan był na urlopie i II-o gdyby nawet nie był na urlopie i tak benzyny by nie wydał, jak wyjaśnił jeden z oblatanych tamtejszych kierowców. Pojechaliśmy nie do apteki, gdzie litr czystej chemicznie benzyny kosztuje 13 zł, na co nas nie stać, lecz do remizy Straży Pożarnej. Tam jednak nie było magazynu. Zatrzymywane na szosie pojazdy nie miały dostatecznego zapasu paliwa. Gdyby więc nie dobre serce jednego z taksówkarzy wejherowskich, przyszłoby nam nocować w tym uroczym mieście.

Poza podróżami, które kształcą, w czasie urlopu dużo się czyta. Studiowałem więc uważnie gazety i różne oświadczenia, a wśród nich — w „Przekroju” wywiad z dyr. „Orbisu” Ettingerem. Dyrektor naczelny rozstrząsał perspektywy zwiększenia ruchu turystycznego gości zagranicznych do Polski. To pięknie, że Anglik, Niemiec, Francuz czy Amerykanin z forsa w kieszeni, opłacisz urlopowy pobyt w Polsce, może otrzymać wizę w ciągu ośmiu dni. Bardzo mnie cieszy, że już niektóre hotele nadają się do przyjęcia gości zagranicznych, przyzwyczajonych do łaźni, a przynajmniej tu szu w pokoju, który koszt-

Międzynarodowy Obóz Studentów w Sandomierzu



Międzynarodowy Obóz Studentów zorganizowany po raz drugi przez Radę Uczelnianą ZSP Uniwersytetu Warszawskiego zdobył sobie dużą popularność wśród studentów zagranicznych. Uczestniczy w nim obecnie około 200 studentów z Europy, Azji i Afryki. Poza wypoczynkiem młodzież zagraniczna zapozna się z życiem i warunkami pracy studentów polskich oraz swych kolegów z innych krajów. Na zdjęciu: Muki Dravi — Student z Togo (Afryka) wśród białych kolegów CAF — Fot.

Tablice szkolne z tworzyw sztucznych

Pierwszą partię, tysiąca tablic szkolnych z winiduru, pokrytego „pigmentem” z sadzy, wykonują Pomorskie Zakłady Tworzyw Sztucznych w Wąbrzeźnie. Tablice z tworzyw sztucznych ukażą się w sprzedaży już w nadchodzącym roku szkolnym. (PAP)

100 milionów kWh energii z elektrowni „Konin“

Elektrownia „Konin” przynosi już pierwsze korzyści naszej gospodarce narodowej. W poniedziałek, 11 bm., we wczesnych godzinach rannych zespół eksploatacyjny elektrowni „Konin” zameldował o wyprodukowaniu pierwszych 100 milionów kWh energii elektrycznej. Do sieci krajowej energii tej dostarczy uruchomiony przed paru miesiącami pierwszy turbozespół o mocy 55 MW.

Obecnie w konińskiej elektrowni trwają próby techniczne II turbozespołu również o mocy 55 MW. Po pomyślnym odbyciu prób zostanie on oddany do wstępnej eksploatacji w połowie bieżącego miesiąca. Warto przy okazji dodać, iż opalana węglem brunatnym elektrownia „Konin” jest najbardziej ekonomicznym zakładem w Zachodnim Zjednoczeniu Energetycznym, gdyż utrzymuje się tu między innymi najniższy wskaźnik zużycia węgla na 1 kWh. (PAP)

Ponad 20 tys. autostopowiczów na szosach

Forma turystyki zwana autostopem, popularna na Zachodzie, a wprowadzona u nas w końcu czerwca br. jako akcja redakcji „Dookoła Świata”, PTTK i Polskiego Radia (muzyka i aktualności) — „chwyciła”. Obecnie wzdłuż szos w całym kraju jeździ już przeszło 20 tys. pasażerów „na gapę”, zaopatrzonych jedynie w książeczkę uczestnictwa w autostopie.

Największymi entuzjastami autostopu — stanowiącymi 80 proc. jego uczestników — okazali się studenci. Niemniej zapalona jest młodzież szkół średnich, która w listach nadsyłanych do tygodnika „Dookoła Świata” twierdzi, iż autostop jest najdogodniejszą formą poznania ojczystego kraju. Najbardziej uczęszczane przez autostopowiczów trasy biegną przez Podhale, Mazury i Wybrzeże, zaś wśród miast najchętniej odwiedzanych pierwsze miejsce zajmuje Warszawa, następnie Kraków i Poznań.

Z dużym uznaniem wyrażają się autostopowicze o kierowcach samochodów ciężarowych, którzy — jak dotychczas — najchętniej przewożą pasażerów „na gapę”.

Największą trudność sprawiają turystom noclegi, zwłaszcza w dużych miastach np. w Warszawie. Trudne jest również zdobycie noclegu w schroniskach PTTK, gdzie z reguły nie ma wolnych miejsc. Uczestnicy autostopu biorą także udział w kilku konkursach. Do najpopularniejszych należy konkurs „grzeczność za grzeczność”. Polega on na tym, iż turyści na trasie mijanych wsi pomagają chłopom przy żniwach i innych pracach polowych, otrzymując w zamian posiłek i nocleg.

Niemniejszym powodzeniem cieszą się wśród turystów dwa inne konkursy: „Polska w obiektywie turysty” i „Polska w legendach i obyczajach”. (PAP)

Sanatorium nauczycielskie w Zakopanem

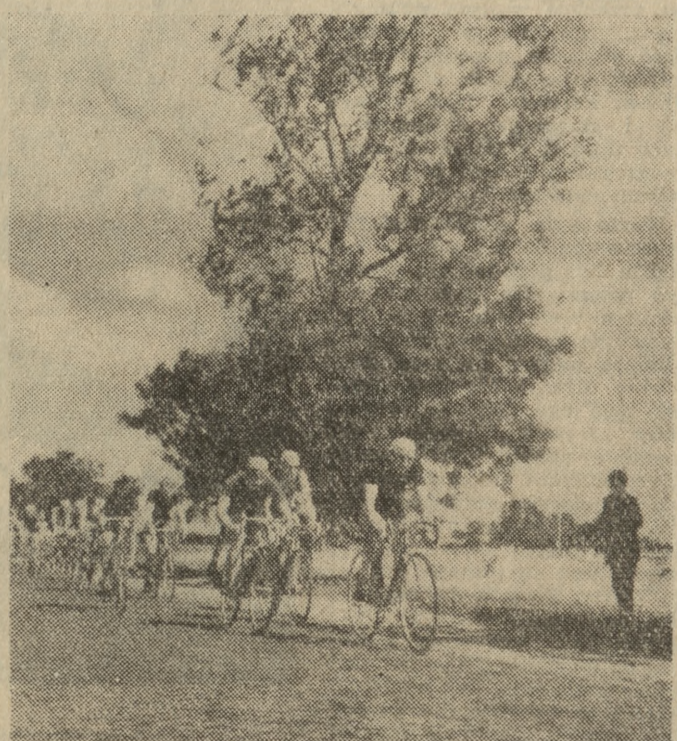
Wybudowane w roku 1926, z inicjatywy ówczesnego Związku Nauczycieli, sanatorium przeciwgruźlicze w Zakopanem, w pierwszych latach po wojnie przejęte przez Ministerstwo Zdrowia, znów leczyć będzie wyłącznie nauczycieli.

Dzięki staraniom ZNP, Ministerstwo Zdrowia przekazało związkowi sanatorium w Zakopanem i wydało jednocześnie wojewódzkim przychodniom przeciwgruźlicznym zarządzenie, aby do sanatorium tego kierowały tylko nauczycieli, pracowników resortu oświaty oraz członków ich rodzin. (PAP)

„Wsiąkł” 63 tony paliwa

Prokuratura Powiatowa w Wągrowcu wszczęła śledztwo w sprawie niedoboru 63 ton paliwa (do ciągników), wartości 223.440 zł. Manko powstało w 6 magazynach brygad traktorowych Państwowego Ośrodka Maszynowego w Wągrowcu. Dotychczas śledztwo wykazało, że niedobór jest wynikiem panującego w tej placówce chaosu organizacyjnego i braku nadzoru, zarówno ze strony brygadzystów, jak i dyrektora. Ustalono, że niektórzy traktorzyści, wykorzystując tego rodzaju sytuację, pobierali paliwo, aby dokonywać na własną rękę orek i czerpać stąd zyski. W tej sprawie jest kilkunastu podejrzanych (przeważnie brygadzystów). (I)

ZWYCIĘŻYŁ FORNALCZYK, KRÓLAK — TRZECI



10 bież. miesiąca rozegrane zostały w Warszawie kolarskie mistrzostwa Polski. Na zdjęciu: na trasie... Zwycięzył Fornalczyk. Drugim był Pancek, trzecim — Królak. CAF — Fot. Kubiak

J. Likowski

SENS I ZNACZENIE ZMIAN

Zmiany w polityce rolnej Związku Radzieckiego jakie dokonują się od pamiętnego, wrześniowego Plenum Komitetu Centralnego KPZR w 1953 r., wywołują w naszym społeczeństwie żywe zainteresowanie. Nie tylko na wsi, co byłoby rzeczą naturalną, ale i w mieście, wśród robotników oraz inteligencji. To zainteresowanie stanie się dla nas zrozumiałe, jeżeli uprzytomnimy sobie, że nowy kurs w polityce rolnej ZSRR dotyczy nie tylko samego rolnictwa. Wprowadza bowiem pewne zmiany w dziedzinie ekonomicznej, a łącznie z tym stwarza lepsze warunki rozwoju gospodarki rolnej.

Dla jasności obrazu wyliczmy tu choćby najważniejsze kierunki tych zmian: a więc stopniowe odchodzenie od administracyjnych metod zarządzania rolnictwem, systematyczne wprowadzanie przesłanki dla rentownej gospodarki przedsiębiorstw rolnych, zwiększenie materialnego zainteresowania kolchoźników i pracowników rolnych produkcją, zwiększanie nakładów na rolnictwo i zaopatrzenie w środki produkcji, zniesienie obowiązkowych dostaw z działek przyzagrodowych w kolchozach, likwidacja MTS-ów, sprzedaż maszyn kolchozom i wreszcie ogólne zniesienie obowiązkowych dostaw produktów rolnych — oparcie wymiany towarowej ze wsią na nowych zasadach.

Administracyjne zarządzanie było czynnikiem hamującym rozwój gospodarki rolnej. Tak stwierdzono w referacie i w uchwałach wspomnianego Plenum. Zamiast tego, wprowadzono metody ekonomiczne oddziaływania jako skuteczniejsze w praktyce. Przede wszystkim zmieniono ceny na produkty rolne i hodowlane, m. in. podwyższono ceny na żywiec, mleko, ziemniaki itd. Bo cena 1 kg żywyca wieprzowego wynosiła w ramach obowiązkowych dostaw 58 kopiejek, podczas gdy koszty produkcji kształtowały się na poziomie 6 i pół rubla za kilogram. Obecnie kolchoźnicy otrzymują za kilogram żywyca 6 rubli i 80 kopiejek.

Te przykłady już coś mówią. Na podobnych zasadach oparto obecnie ceny zboża i innych produktów rolnych, po zniesieniu obowiązkowych dostaw. Chociaż trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, że państwo nie zrezygnowało tam z planowego skupu. Przemiany do tego więc raczej relacji cen; musiały one nastąpić po likwidacji MTS i obowiązku płacenia im przez kolchozy za wykonane prace — zbożem. Dzięki tym zmianom nastąpiło w Związku Radzieckim wyraźne przesunięcie w podziale dochodu narodowego na korzyść wsi. Chodziło o za-

pewnienie kolchozom i kolchoźnikom większych dochodów, a więc materialne zainteresowanie wzrostem produkcji. Premier Chruszczow mówił w swoim ostatnim referacie na ten temat:

„Nie można nie podkreślić, że w niedawnej przeszłości w polityce cen dopuszczono się wypaczeń i błędów. Istniejące do 1953 roku ceny skupu szeregu podstawowych produktów były niskie, nie pokrywały nakładów pracy i materiałów, nie zapewniały minimalnych warunków rozwoju społecznego gospodarstwa. Przy ustalaniu cen produktów rolnych w przeszłości nie rzadko ignorowano leninowską zasadę materialnego zainteresowania pracowników rozwojem produkcji. Tego rodzaju niesłuszne podejście do jednego z najważniejszych zagadnień polityki ekonomicznej państwa radzieckiego było sprzeczne z duchem marksizmu-leninizmu”.

W dalszym ciągu swego referatu premier radziecki wyraźnie zaznaczył, że partia obnażyła te błędy i wykazała, że skutkiem tego „szereg galezi produkcji rolnej w ciągu długiego okresu znacznie pozostawał w tyle, a tak ważna dziedzina jak hodowla została zaniedbana”.

„Otwarcie i ostro partia oświadczyła, że kontynuacja podobnej polityki mogła mieć poważne następstwa polityczne, mogła osłabić sojusz robotniczo-chłopski, wyrządzić wielkie szkody sprawie budownictwa komunizmu w naszym kraju. Na Plenum wrześniowym i na następnych posiedzeniach KC, na XX Zjeździe, partia wypracowała rozwinęty program szybkiego wzrostu rolnictwa. Państwo okazało rolnictwu wielką pomoc... Tylko w wyniku podwyższenia cen produktów rol-

nych dochód roczny kolchozów i kolchoźników wzrósł w okresie dzielącym nas od wrześniowego Plenum KC (1953 r.) o ponad 50 miliardów rubli”.

Ta część referatu Chruszczowa dość wyraźnie charakteryzuje sens i kierunek zmian w systemie stosunków ekonomicznych Związku Radzieckiego w odniesieniu do rolnictwa. Gdy do tego dodamy likwidację MTS i przekazanie sprzedaży kolchozom wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych, będziemy mieli już pełen obraz. Obraz, który różni się od tego wyrażonych swego czasu przez J. Stalina w pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Wymagania i praktyka życia gospodarczego, oraz idąca za tymi wymaganiami, i zgodnie z nimi, polityka obecna KPZR jest przeciwieństwem tego wyrażonych w cytowanej książce.

Jeszcze jedno trzeba do tego wszystkiego dodać, a mianowicie to, że życie, wymagające przywrócenia pełnej własności spółdzielczo-kolchozowej. Kolchozy stały się obecnie właścicielami nie tylko ziemi i budynków, ale także traktorów i maszyn, czyli wszystkich bez wyjątku środków produkcji. Efekty są już nam znane z relacji prasowych. Rośnie bardzo szybko produkcja i zamożność wsi radzieckiej.

Praktyka rozwiała też wiele poprzednich mitów uznawanych za prawdziwości ekonomiczne m. in. mit o sztywności cen jako rzekomo bezwzględnej zasadzie obowiązującej w gospodarce socjalistycznej. Okazuje się, że ceny, zwłaszcza płodów rolnych, mogą i powinny się kształtować na zdrowej zasadzie podaży i popytu, zależnie od urodzaju — niższego, średniego lub wysokiego. Udowodnia nam to praktyka w Związku Radzieckim, a częściowo i w naszym kraju.

Opr.: K. J.

Prawo i życie

Ankieta personalna przed trybunałem

Przeciwko funkcjonariuszowi Milicji Obywatelskiej wszczęte zostało postępowanie karne o to, że przy osiemnastym wypełnieniu ankiety personalnej w okresie kilku lat zataił swą przynależność do organizacji podziemnej w czasie okupacji.

Na wniosek prokuratora, Sąd Wojskowy umorzył wszczęte postępowanie na podstawie ustawy o amnestii, uznawszy, że kara, jaką należałoby w tym wypadku wymierzyć, nie przekroczyłaby granicy kar podlegających darowaniu.

Od tego postanowienia Sądu Wojskowego Prokurator Generalny założył rewizję nadzwyczajną do Sądu Najwyższego, w której zarzucił niewłaściwość umorzenia postępowania w sprawie na podstawie amnestii, gdyż w ogóle żadne przestępstwo nie zostało popełnione. Toteż wszczęte postępowanie karne powinno być umorzone właśnie na tej podstawie.

Sąd Najwyższy podzielił ten pogląd. Kilkakrotnie zatajenie przez oskarżonego przynależności do organizacji podziemnej Sąd Wojskowy niesłusznie uznał za wystawianie nieprawdziwych poświadczeń służbowych lub za składanie niezgodnych z prawdą raportów, meldunków i sprawozdań, a więc za przestępstwo przewidziane w Wojsk. Kodeksie Karnym. Przestępstwo takie zachodzi jednak tylko wtedy — jak to stwierdził Sąd Najwyższy — gdy podane przez oskarżonego niezgodne z prawdą okoliczności dotyczą jego spraw służbowych, a nie osobistych.

Otóż dane, jakie pracownik państwowy zamieszcza w wypełnianej ankiecie personalnej, dotyczą jedynie jego spraw osobistych. Wynika to — jak wyjaśnił Sąd Najwyższy — z samego charakteru takiej ankiety, która jest „niczym innym, jak w odpowiedniej formie napisanym życiorysem”. Toteż wypełnienie ankiety personalnej w sposób

niegodny z prawdą nie może stanowić przestępstwa, lecz w pewnych wypadkach może dać tylko podstawę do pociągnięcia winnego pracownika do odpowiedzialności służbowej lub dyscyplinarnej. W żadnym razie za zamieszczenie niezgodnych z prawdą danych w ankiecie personalnej pracownik nie może odpowiadać karnie.

Z tych powodów Sąd Najwyższy uznał, że w omawianej sprawie Sąd Wojskowy powinien był umorzyć postępowanie wobec braku znamion przestępstwa w zarzucanym oskarżonemu działaniu, a nie na podstawie ustawy o amnestii, która daruje kary za popełnione czyny przestępcze.

Co nowego w „Przeglądzie Zachodnim”?

Bogaty i różnorodny materiał przynosi ostatni zeszyt „Przeglądu Zachodniego”. Handel zagraniczny NRF omawia w interesującym artykule wstępnym Zdzisław Nowak. Ujmując go nie tylko ze stanowiska ekonomicznego, lecz i politycznego i wykazuje jak Zachodnie Niemcy, wygrywając zatarg między Wschodem i Zachodem, wzmocniły się gospodarczo.

Rozwój gospodarczy NRF nie idzie w parze z rozwojem duchowym. Pisz o tym w analitycznym artykule „O problemach i tendencjach dzisiejszej literatury zachodnio-niemieckiej” Aleksander Rogalski. Współczesna literatura niemiecka, jego zdaniem, nie zdołała dotąd znaleźć swego określonego wyrazu, nie zdołała ukształtować własnego oblicza i przeżywa okres wybitnie przejściowy. Odnosi się to nie tylko do literatury NRF, lecz i NRD.

Jedną z wybitniejszych postaci literatury NRF, Heinrich Böll, zajmując się w studium krytycznym Wanda Wiewiórowa. Bölla popularyzowały u nas przekła-

PRZESZŁOŚĆ W GABLOTACH

Zbliża się nasze Tysiąclecie, a wraz z nim wzrasta zrozumiałe zainteresowanie dziejami Wielkopolski. Archiwistyka poznańska ma w roku bieżącym wyjątkowo wdzienne zadanie: udostępnienie szerszemu ogółowi „przekazów historycznych”, jakie posiada. A w Archiwum Państwowym m. Poznania i województwa poznańskiego przy Placu Wielkopolskim znajduje się obok „białych kraków” również mnóstwo materiałów, dotyczących regionu wielkopolskiego, jego miast i miasteczek.

Społeczeństwo nasze będzie miało okazję zaznajomienia się z nimi na jesieni bież. roku w czasie Tygodnia Archiwów, organizowanego w czasie od 7 do 14 września bież. roku na zlecenie Naczelnicy Dyrekcji Archiwów Państwowych. W tym czasie pracownicy naukowi archiwum poznańskie go w urządzanych prelekcjach zapoznają społeczeństwo z archiwistyką współczesną.

Ostatnia wojna wyrządziła nam niepowetowane szkody. Również okres powojenny z uwagi na panoszące się niezrozumienie w imię zła pójętego patriotyzmu („bo byli niemieckie”) przysporzył zniszczeń.

W czasie „Tygodnia Archiwów” w Poznaniu urządzona będzie wystawa, na której między innymi zobaczymy materiały, rewidowane ze Związku Radzieckiego. Równocześnie zorganizowanych będzie 6 wystaw ruchomych, prezentujących reprodukcje ciekawych dokumentów. Pięć miast, to jest Kalisz, Leszno, Gniezno, Piła i Konin, które posiadają publiczne archiwa, urządziły wystawy we własnym zakresie. W miastach wielkopolskich Dyrekcja Państwowego Archiwum umieści na rynek gablotki z fotokopiami najcenniejszych dokumentów, dotyczących danego miasta. Dobrze byłoby, aby któraś z firm wydawniczych zajęła się wydaniem pocztówek, popularizujących dokumenty naszej przeszłości, jak na przykład herby miast lub gmerki mieszczan poznańskich itp. Dyrekcja Archiwum — o ile wiemy — posłaby wydawnictwu takiemu na rękę.

Tydzień Archiwów przypadnie na początek roku szkolnego. Ze względu na Tysiąclecie, które będzie przedmiotem niejednej pogadanki w szkole, młodzież znajdzie okazję zapoznania się bezpośrednio z dokumentami archiwalnymi. W tym celu organizowane będą wycieczki szkolne na centralną wystawę ze szkół poznańskich i z powiatów. (H. B.)

Na widokówce (2)

Bez nadzwyczajności

Niektórzy z moich znajomych, krewnych i przyjaciół dziwili się:

— Jak ci się chce? Rowem? Spod Zawiercia do Poznania?

Inni powątpiewali: — A cóż ty tam nadzwyczajnego zobaczysz na tej trasie?

— Wartę — odpowiadałem krótko.

Kiwali głowami i patrzyli na mnie jakos dziwnie. Dziś mogę Was zapewnić, że widziałem ją (Wartę) wielokrotnie, czasem kilkakrotnie w ciągu jednego dnia i ilekroć ją widziałem — była inna.

W Krompolowie, jak już wiecie, była in statu nascendi. W Borku między Porajem a Poczesną, napojona przez lewo- i prawobrzeżne dopływy, płynęła spokojna, zawiąsami, lizając sobie co najwyżej cztery m szerokości. W Działoszynie rozlewała się już szeroko, piaszczystym dnem, zapraszając do kąpiel, a co najmniej do spaceru w wodzie po kolana. W Pstrokonach, tam gdzie Widawka dostarcza Warcie niemało mętnej wody, płynęła już szybciej, ujarzmiona letnim (tym nie powodziowym) korytem, obramowanym trawistymi, mocnymi łęgami. A w Ostrowsku, za Uniejowem, niedzieli niemal nie starczyło na śledzenie za głównym nurtem wśród wysp, wysepek, łach piaszczystych, na których zwolna umacniały się wikliny.

Spotkań, jak się rzekło, było wiele. Bo i Koło doliczyć trzeba z przegladającymi się w lu strze warcianym ruinami Zamku; Konin, Łąd, Pyzdry, Tarnowa, Orzechów... Taki właśnie przedsięwzięciem zamiar — podpatrywać na szą Wartę od jej źródeł, aż po Most Chwaliszewski. Cóż w tym złego?

Cóż w tym dziwnego, że zechciałem odpocząć po pracy umysłu, męcząc się na rowerze?

Cóż w tym godnego poddania w wątpliwość, że punkt na mapie, oznaczający np. miasto Wartę, zamieniłem w obraz czystego, starannie utrzymanego osiedla o bogatej przeszłości?

Tak czy inaczej — zapewniam — warto było jechać.

Warto było kilometrami nie raz pchać obciążone rowerzyko po trawie, nasuwającym skojarzenia z pustynią, aby — między Przybynowem a Choroniem — nagle odkryć kotlinę, przeciętą wątlwym strumykiem, znajdującym jednak dość siły, by napędzać koło młyńskie, pogrążone w zieleni drzew, krzewów, bujnej trawy i starannie pielęgnowanych upraw, stanowiącą oazę koegzystencji bażantów z młynarstwem.

Warto było zgubić okulary przeciwsłoneczne i przez następne dwa pogodne dni, mrużyć potem oczy, rażone słonecznym światłem, po to, by dumać na moście nad budzącą uśmiech nazwą miejscowości: Ważne Młyny. Młynów zresztą było dwa. Obydwa korzystały „z usług” zapory w kształcie stożka, zwróconego wierzchołkiem przeciw prądowi, dzielącej sprawiedliwie „pa polam” wodną energię między dwa młyny — ten na lewym i ten, na prawym brzegu Warty. To prawda, że potem od Brzeźnicy aż do Pajęczna, przeciwny wiatr zmuszał do morderczego — jak się wtedy zdawało — wysiłku. Ale za to od Pajęczna aż do Działoszyna jechało się, jak na motorze — wiatr służył nie tylko do rozpędzania chmury napędzania wiatraków!

Albo ten nagły deszcz w Miłkowicach. Gdyby nie on — nie znalazłbym się pod mostem —

gdzie również tu szukający schronienia — mieszkaniac Milkowic, udzielał mi szczegółowych informacji, nie tylko o miejscowym GS-ie i przybywających regularnie co tydzień chmarach wędkarzy łódzkiej i kaliskiej, ale i zapraszał na festyn, który miał się następnego dnia odbyć na tamtym brzegu; do tańca miała przegrywać orkiestra strażacka.

Nie macie pojęcia, jak daleko rozlegają się dźwięki takiej orkiestry i pohukiwania tancerzy! Pod płachtą namiotu słychać ją było tak doskonale — co prawda, było to już w Ostrowsku — aż doszedłem do wniosku, że warto iść, zobaczyć tę zabawę. Wygramoliłem się więc na wał, porzucając swoją ostrowską wyspę — okazało się — na dwie godziny. Tyle czasu zajęło mi zbliżenie się do „źródła dźwięków” i powrót, po skonstatowaniu, że — po pierwsze — to jest na drugim brzegu, i — po drugie — nic nie widać, tylko słychać. Ano, pomoć woda świetnie „niesie” głos.

Tak czy inaczej, mili moi znajomi, krewni i przyjaciele, chciało się jechać i chciało by się jeszcze. Niestety, wszystko ma swój kres. Nawet... urlop.

A nadzwyczajności — nie szukałem. I to — chyba — było właśnie najprzyjemniejsze, że niekiedy zwykłe staje się nadzwyczajnym.

Henryk RUDZKI

Na zdjęciu: pod Kolem w warcianym lustrze przegladając się ruiny zamku.

280 podań w sprawie kupna ziemi

Do Banku Rolnego w Gdańsku wpłynęło już ponad 280 podań w sprawie kupna około 1300 ha gruntów. Większość reflektantów pochodzi z województwa gdańskiego, ale nie brak również chętnych z innych stron kraju.

Dotychczas Bankowi Rolnemu przekazano do sprzedaży 830 ha gruntów, a obecnie przy gotowywana jest dokumentacja na sprzedaż ponad 11 tys. hektarów ziemi. (ZAP)



W tych dniach w warszawskiej „Zachęcie” otwarta została wystawa prac współczesnych polskich reprezentantów sztuki prymitywnej: malarzy Nikifora, Ocieпки, Stolorza, Wróbla oraz rzeźbiarza Kudły.

Na zdjęciu: Teofil Ociepko — Niedźwiedź Saturna. Fot — CAF

K rąży tu dowcip, że gdy ktokolwiek pyta, co nowego słychać na kolonii, to najpierw swe zainteresowanie objawia w indagacji jak się czuje intendencja... osioł. Zartobliwie mówiąc dwie to najważniejsze „osoby” na kolonii letniej dzieci spódielców w Zabostowie, niedaleko Pily. Intendent dlatego, że dostarcza pożywienia, osioł — bo cieszy się ogromną sympatią i przywiązaniem wszystkich dzieci. Bo też i to miłe, niestudnie wykpiwane stworzonko dostarcza im wielu nie lada atrakcji. Jego zaprzęgiem wozu się poczę, on towarzyszy, ciągnąc wózek z ekwipunkiem na nocne biwaki harcerskie. Autentyczność tej informacji można sprawdzić na zdjęciu (wyżej).

Troskliwi o miłe zajęcia organizatorzy kolonii w Zabostowie nie tylko osiołkiem starali się uprzyjemnić pobyt wypoczywającym tu dzieciom. Myśląc o tym także harcerze-wychowawcy, prześcigając się w pomysłach uatrakcyjnienia życia obozowego.

Fot. Zb. Grzegorski



Nowy bagaż wędrującego teatru

Z dniem 2 bm. rozpoczął po przerwie wakacyjnej swoją działalność kulturalną Państwowy Teatr w Gnieźnie. Na „pierwszy ogień” poszły dwa wznowienia: „Wesele Figara” Beaumarchais oraz „Bezimienna gwiazda” Mihaila Sebastiana. W związku z rozpoczynającym się w październiku sezonem, warto zapoznać się z pracą i planami Teatru.

Zespół teatru gnieźnieńskiego rozpoczął swoją tegoroczną pracę z poważnym sukcesem na swym koncie: przekroczył on poważnie, mimo wielu trudności, swoje planowe zadania, wykonując plan roczny z dużą nadwyżką. W uznaniu ich zasług dla krzewienia sztuki i za przekroczenie planu Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało w tych dniach zespołowi nagrodę pieniężną w wysokości 13,5 tys. zł.

Awantura na jarmarku

6 bm. w Wągrowcu doszło do chuligańskich wyryków. Ok. godz. 17 na tamtejszym targowisku zebrało się około 30 Cyganów. Kilku z nich, mocno podpiętych, zaczęło się awanturować. Pachniało większą rozróbą. Chuligani nie reagowali na wezwanie funkcjonariuszy. MO. Na domiar złego, jeden z Cyganów publicznie znieważał milicjanta. Powstało spore zgiełgowisko. W rezultacie MO musiała zatrzymać dwóch awanturników. Są to 25-letni Jan Arwaj i 23-letni Zygmunt Hermann.

Wkrótce obaj staną przed Sądem. (ak)

Trzy przykłady

Pierwszymi rolnikami w pow. ostrowskim, którzy całkowicie wywiązali się ze swego obowiązku wobec państwa są: Jan Janiak z Korynecy oraz Władysław Kubiak z Ligoty. Ustalony plan żyta zrealizowali oni w 100 proc. (mi)

Do magazynu GS w Strzałkowie pow. Słupca pierwsi przywieźli zboże rolnicy: Alfons Gościński z Brudzewa (3.620 kg), Kazimierz Zajdowiec ze Strzałkowa (400 kg) oraz Piotr Gaca z Ciosny (400 kg) (zb)

Nie wszędzie jednak dostawy zboża przebiegały planowo. Np. w Pyzdrach do 8 bm. przywieziono zaledwie 900 kg zboża, mimo że uruchomiono tu dwa agregaty omlotowe. Jako pierwszy — w Pyzdrach sprzedał Państwu zboże Romuald Szulczyk. (pn)

1.). Słońce — „Księżniczka sen” (japoński, 12 l.); LESZNO — Panorama: „Dzień gniewu” (duński, 16 l.);

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.10 — rezerwa PI; 15.20 — utwory w oprac. K. Stromen-gera; 15.42 — Szebalin: Suita „Skowronek”; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — aud. pedagogiczna; 16.40 — chwila muzyki; 16.45 — „Radio-Reklama”; 17 — muzyka popowa; 18 — reportaż literacki; 18.20 — Encyklopedia Przyrodnicza; 18.30 — rytm i piosenka; 19.05 — reklamówka PZU; 19.10 — Ryszard Strauss — „Makbet” — poemat symf.; 19.30 — „Intratna posada” — stuch; 21.26 — wiadom. sport.; 21.30 — muzyka tan.; 21.50 — „Pięć minut o wychowaniu”; 21.55 — Listy z Ameryki; 22.10 — melodie taneczne; 22.17 — „Miłośnikom muzyki kameralnej”;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Potrzeba rzemieślników w województwie koszalińskim

W woj. koszalińskim największe możliwości osiedlenia występują na wsi i w małych miasteczkach. Dla tych ostatnich ogromne znaczenie gospodarcze ma rozwój rzemiosła. W Barwicach (małe miasteczko w pow. szczecińskim) potrzebne są warsztaty rzemieślnicze branży stolarskiej, blacharskiej, ślusarskiej, kołodziejskiej i rymarskiej. Są 2 wolne obiekty nadające się na warsztat stolarski — wymagają jednak remontu ok. 40 tys. zł każdy.

Jest wolny obiekt na warsztat blacharski. Brak okien, drzwi, podłogi i pieca. Koszt odbudowy ok. 30 tys. zł.

Warsztat ślusarski można uruchomić w obiekcie po daw-

nym garażu, uprzednio był tam warsztat wulkanizacyjny. Koszt odbudowy ok. 20 tys. zł.

Na warsztat rymarski (mały) jest wolny lokal w dobrym stanie. Wymaga drobnego remontu.

Na rzemieślników — reparatorów czekają w Barwicach wyremontowane mieszkania rodzinne. Rzemieślnicy z Polski centralnej mogą uzyskać mieszkania na drodze dzierżawy od osób prywatnych.

W obiektach rolnych na terenie miasta są domy dwurodzinne zajęte przez jedną rodzinę-rolnika właściciela danego obiektu. Na tej drodze można by wydzierżawić mieszkania dla 5 rodzin rzemieślników. Bez większych trudności można też odnająć pokój sublokatorski dla samotnego rzemieślnika.

Koszt 40 tys. zł można odremontować mieszkanie nad wspomnianym obiektem na stolarnię. (ZAP)

Jeszcze jeden nowy dom

Niedawno kilkadziesiąt rodzin otrzymało mieszkania w nowym bloku przy placu św. Józefa.

Już we wrześniu zostanie oddany do użytku nowy blok przy ul. Browarowej. W ciągu bieżącego roku ok. 120 rodzin otrzyma jasne, wygodne mieszkania w nowym budownictwie. To nie rozstrzygnie jeszcze ciasnoty lokalowej, ale niewątpliwie rozładuje w pewnym stopniu problem tych, którzy mieszkają najgorzej. (ww)

Pocztówka z Poznania

Jutro Poznań będzie przeżywał nową emocję. Linoskokowicie czeszy będą się popisować na Stadionie „22 Lipca”. Niejednemu z widzów ścierpie skóra i słabo się zrobi na widok akrobatów popisujących się 20 i 30 metrów nad ziemią.

Innego rodzaju akrobacje będziemy też podziwiać na tym stadionie w piątek. Przyjeżdża tu na wielkie widowisko ludowe zespół regionalny z Szamotuł, śpiewać będzie chór „Lutnia”, a rozśmieszać do kolek i też — eksostrowiak Jerzy Ofierski, Stanisław Strugarek i Wiktor Smigielski. Poznań spragniony tego rodzaju pożywienia, na pewno załadni stadion do ostatniego miejsca.

W Teatrze Nowym goście. Nie z tak daleka, bo z Gniezna. Wystawiają „Wesele Figara” Beaumarchais.

Przy tej okazji podam, że na niektórych placówkach kulturalnych Poznania wkrótce nastąpią zmiany kierowników. Dyrektor Filharmonii — Zdz. Słowiński, który tak bardzo zasłużył się około rozwoju życia muzycznego w naszym mieście, odchodzi na wyższe stanowisko w Ministerstwie Kultury.

I jeszcze jedna wiadomość. W piątek wyjechało kilku członków Klubu Wysokogórskiego na Kaukaz. Mają oni apetyt na kilka wysokich szczytów.

Tym, którzy chcieli by postawić domki jednorodzinne, prze kazuję przykład załóg poznańskich zakładów pracy. Utworzyły one spółdzielnię mieszkaniową. Będą budować 7 bloków. Pieniądze: własne oszczędności, dotacje zakładów i pożyczki państwowe. Spłata — 25 lat. Warto się Wam tą formą zainteresować. J. P.

Wieści z pól

Tegoroczne żniwa w województwie poznańskim przebiegają sprawnie. Żyto już skoszone. Trwa w dalszym ciągu zwózka. 85 proc. żyta znajduje się w stodołach lub stogach. Koszenie pszenicy ostatecznej jest również na ukończeniu. Jedną trzecią plonów sprzątnięto z pól. Pszenica jara jeszcze nie dojrzała do zbioru. W tej chwili kosi się owsy i jęczmień.

Podorywki, zwłaszcza w powiatach wschodnich Wielkopolski, są bardzo poważnie zagrożone. Gorzej z zasiewem poplonów. Katastrofalnie niski zbiór motylkowych w ubiegłym roku spowodował przejściowe braki. Rolnicy sięgają poplonu zastępcze, jak np. rzepak i rzepę ścierńskową. Za to tegoroczny urodzaj motylkowych zapowiada się rewelacyjnie, o ile w ich zbiorze nie przeszkadzą opady. Zbyt wielka ilość opadów wpłynęła właśnie niekorzystnie na wzrost buraka cukrowego, a także wygubiło dużo ziemniaków, zwłaszcza na glebach cięższych. Zbiór okopowych będzie niższy niż w latach ubiegłych. (emp)

W Kaliszu niema bezrobocia

Ustawa o emerytach i likwidacji przetrastów administracyjnych obija wszystkie zakłady i instytucje Kalisza i powiatu, gdzie do zwolnienia z pracy zaplanowano 1.287 osób, z czego ponad 600 otrzymało rentę starczą, a 150 — rentę inwalidzką. Pozostali pracownicy, których się zwalnia, to osoby posiadające źródło utrzymania w gospodarstwach rolnych.

W związku z tym, potrzeba obecnie 1.120 nowych pracowników. Liczba ta jest aktualna i, jak informuje nas kierownik Samodzielnego Referatu Zatrudnienia Prezydium MRN — ob. Wasilewski, większość wolnych etatów znajduje się w Kaliszu a nie w powiecie. Tak więc plotki o bezrobociu w tym mieście nie są prawdziwe. Brak jest jedynie wolnych miejsc w biurach. (ww)

Sierpień 12
wtorek

Imieniny
Klary, Euzebiusza

Teatry

W POZNANIU
OPERETKA: od wtorku do niedzieli „Kraina uśmiechu”; NOWY: od wtorku do czwartku „Wesele Figara”, piątek — „Maz i żona”, sobota i niedziela — „Wesele Figara”;

W TERENIE
KALISZ — „Majster i czeladnik”;

Kina

KALISZ — Stylowe: „Leca żurawie” (radz., 16 l.). Wolność — „Pierwszy wyścig” (czeski, 7 l.); GNIEZNO — Polonia: „Motyl z Nefritu” (chiński, 7 l.); Lech — „Szatan zardrości” (NRF, 16 l.); OSTROW — Roma: „Noce Cabirii” (włoski, 16

Sport

Mistrzostwa bez rewelacji

Rozgrywana w Warszawie 2-dniowa batalia polskich pływaków, miała wykazać nam całoroczne osiągnięcia krajowego pływactwa i odpowiedzieć na pytanie: czy i kto z naszych pływaków zasłużył na paszport do Budapesztu, aby wyjechać, na mające się tam odbyć od 31 bm. — 7 września br., pływackie mistrzostwa Europy.

Wyniki osiągnięte stoją na bardzo przeciętnym poziomie. Autorem jednego z najlepszych wyników mistrzostw był poznanian — Czyż (Lech), który na 100 m styl. delfinem, ustanowił nowy, wartościowy rekord Polski — 1:05,2 min., lepszy o 0,3 sek.

Niespodziankę sprawiła również Bożena Cedro (Warta), zwyciężając w delfinie swą koleżankę kłubową — Alę Klemieńską. Cedro uzyskała — 1:27,6 min., a Klemieńska — 1:27,7. Pod nieobecność Szulcówny, Cedro wygrała również na 100 m kobiet w czasie — 1:09,9 min. Slabo wypadł Józef Lutomski, który musiał się zadowolić 4 miejscem w finale biegu na 100 m st. grzbiet. w czasie 1:09,3 min. (Of.)



Hokeiści na trawie rozpoczęli drugą serię rozgrywek o mistrzostwo Polski. Pierwsze powakacyjne pojedynki nie przyniosły niespodzianek. Na całej linii zwyciężyli faworyci. Nadal produkuje Warta przed Grunwaldem i przypuszczalnie spotkanie rewanżowe tych zespołów zdecyduje o tegorocznym tytule.

Oto wyniki ostatniej niedzieli: Warta — Siemianowiczanka 3:0 (na zdjęciu fragment spod bramki gości), AZS (Poznań) — Stella 1:2, Start (Gniezno) — Piast (Gliwice) 4:0, Polonia — Grunwald 2:3, AZS (Katowice) — Włókno 3:1. (tp)

Fot. K. Przychodźki

Ostre strzelanie wielkopolskich piłkarzy

Reprezentanci Wielkopolski w II lidze piłkarskiej mile zaskoczyli swych sympatyków. Ruszyli do ostrego natarcia. Lech następną Zawiszę — 4:1. A wynik mógł być jeszcze wyższy, gdyby napastnicy gospodarzy strzelali celniej. Trzy bramki padły ze strzałów bombardiera — Teodora Anioły, który przypomniał sobie swoje dawne lata. Oby tak dalej, a wówczas realnie będziemy patrzeć na powrót Lecha do ekstraklasy.

Calisia rozgromiła Marymont — 5:0. Warta, występując w składzie odmłodzonym, przywołała dwa punkty z Nowej Rudy, gdzie pokonała zespół Piasta — 3:1. Przewadząca w tabeli Pogoń, pokonała Pomorzanina — 3:0. W takim samym stosunku Śląsk zwyciężył Górnika (Wałbrzych).

Niezwykle atrakcyjnie zapowiadają się więc czwartkowe derby Poznania pomiędzy Wartą a Lechem (o godz. 18.30).

W poznańskiej lidze wojewódzkiej, Olimpia mocno spuściła z tonu. Przegrała drugi mecz z rzędu. Uległa Kolejarzowi (Kepno) — 0:1. Leszczyńska Polonia, która zwyciężyła swoją imienniczkę z Pily — 7:1, ma tylko cztery punkty mniej od przodownika w tabeli — Olimpii. W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: Lech — Luboński KS — 1:0, Budowlani — Dyskobolia — 1:4, Proсна

— Polonia (Poznań) — 3:1, Obrą — Polonia (Chodzież) — 4:0.
W I lidze padły następujące wyniki:
Polonia (Bydgoszcz) — Legia 2:1
Cracovia — Lechia 2:1
Polonia (Bytom) — ŁKS 1:1
Gwardia — Górnik (Z.) 2:1
Budowlani — Wista 2:1
Stal — Ruch 0:1



Józwiakowska, ustanawiając wynikiem 162 cm nowy rekord Polski w skoku wzwyż, nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Wynik ten może poprawić przy najbliższym starciu. (tp)

Fot. K. Przychodźki

Krótko

NA CZTERECH FRONTACH zmierzają się piłkarze Polski z Węgrami w przyszłym miesiącu. Pierwsze reprezentacje rozegrają mecz w Chorzowie, juniorzy we Wrocławiu, zespoły B i drużyny młodzieżowe walczyć będą na Węgrzech.

O WEJŚCIE DO II LIGI piłkarskiej walczyć będą mistrzowie lig powiatowych w pierwszym terminie, 5 października.